

Co po odejściu Angeli Merkel?

14 sierpnia 2021

We wrześniu, po 16 latach u władzy, kanclerz Niemiec Angela Merkel ma ustąpić. Jej partia, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna, rozdarta między naciskami konserwatywnymi a centrowym otwarciem, od miesiąca szuka nowej twarzy. Historia pokazuje, że partia jest skłonna stać w rozkroku, byle rządzić.

Joe Chialo pokazuje nam wiszący w jego berlińskim gabinecie plakat z kampanii Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (Christlich Demokratische Union, CDU) w wyborach w Niemczech Zachodnich w 1957 r. Przedstawia okrągłą twarz Ludwiga Erharda, z zaczesanymi do tyłu blond włosami, w czarnym garniturze i krawacie oraz kultowe hasło „Dobrobyt dla wszystkich”. „To hasło jest niezmiennym rdzeniem CDU”, mówi nam ten 50-latek, startujący z list partii Angeli Merkel w wyborach parlamentarnych 26 września. Joe Chialo nie nosi krawata, a do zdjęć z kampanii pozuje z laptopem na kolanach. Agent muzyków dla dużej międzynarodowej wytwórni, rozmawia z nami między sesją zdjęciową a „awaryjną sytuacją z artystą”. Syn tanzańskiego dyplomaty dorastał w katolickiej szkole z internatem w Bonn, podczas gdy jego rodzice w różnych ambasadach reprezentowali swój młody wschodnioafrykański kraj. W 2016 r. został działaczem Chrześcijańskich Demokratów. „Wcześniej, w latach edukacji, byłem członkiem Zielonych. Odszedłem, ponieważ uznałem, że Zieloni są zbyt zideologizowani, choć ich wielką zasługą jest umieszczenie kwestii klimatu w centrum debat. W CDU podoba mi się to, że jest bardzo pragmatyczna. Chce rządzić.”

Maszyna do produkcji kanclerzy

CDU to „maszyna do produkcji kanclerzy” – tak można streścić poświęconą jej książkę[1]. W ciągu 72 lat istnienia Republiki

Federalnej Niemiec (do 1990 r. ograniczonej do Niemiec Zachodnich, a następnie rozszerzonej na całe zjednoczone Niemcy) przez 52 lata rządził nią kanclerz z CDU. Angela Merkel zajmowała to stanowisko tak długo, jak jej poprzednik Helmut Kohl – 16 lat. Ona jednak, w przeciwieństwie do Kohla, który kandydując po raz szósty przegrał z Partią Socjaldemokratyczną (SPD), postanowiła odejść z polityki przed przegraną. We wrześniowych wyborach parlamentarnych kampanię prowadzi nowy przewodniczący CDU, Armin Laschet. Program CDU (wspólny z siostrzaną partią Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bawarii, CSU) nosi tytuł „Stabilność i odnowa”, co pokazuje, w jakim rozkroku są chadecy. CDU, nieustępliwa wobec Grecji w czasie kryzysu zadłużenia (2010-2015), zgodziła się przyjąć setki tysięcy uchodźców podczas kryzysu migracyjnego w 2015 r. Przez dziesięciolecia broniła tradycyjnej wizji rodziny, w której rolą matki jest tylko troska o domowe ognisko – by w końcu uczynić kobietę kanclerzem.

Ewolucja CDU

W 2005 r. Merkel wprowadziła się do „wielkiej pralki” – jak nazywają olbrzymią oficjalną rezydencję przy Willy-Brandt Street 1 w Berlinie – z programem neoliberalnym. Jednak to za jej rządów, w 2014 r. przyjęto międzybranżową płacę minimalną. Czasy Merkel to także, od 2011 r., koniec służby wojskowej (nie było takiego postulatu w programie CDU dwa lata wcześniej) oraz energetyki jądrowej (w tymże samym 2011). Decyzja, podjęta po katastrofie w Fukushima, była tym bardziej zaskakująca, że rok wcześniej rząd przegłosował rozbudowę elektrowni jądrowych. Wreszcie, przyjęta w 2017 r. ustawa o małżeństwach par jedнопłciowych ostro kontrastuje z rodzinnym konserwatyzmem partii. Oczywiście część z tych decyzji zawdzięczamy SPD, partnerowi CDU w wielkiej koalicji w latach 2005-2009 i ponownie od 2013 r. Ale nawet idea ustawy o małżeństwach jedнопłciowych znalazła w partii Konrada Adenauera ograniczone wsparcie. „Podczas głosowania uczestniczyłem w debacie w Bundestagu. Po zejściu z trybun

padliśmy sobie w ramiona i nastąpiły pierwsze oświadczenia”, wspomina Alexander Vogt, działacz CDU od ponad 20 lat i przewodniczący Lesben und Schwule in der Union (LSU), działającej w partii unii LGBT. „Z biegiem lat przedstawianie naszych żądań CDU stawało się łatwiejsze”, zapewnia. Ponad dwie trzecie posłów tego ugrupowania sprzeciwiło się małżeństwom jedнопłciowym. Ale ponieważ Socjaldemokraci, Zieloni i Liberalni Demokraci (Freie Demokratische Partei, FDP) opowiedzieli się za nimi i byli potencjalnymi partnerami koalicji, na dwa miesiące przed wyborami Merkel poddała sprawę pod głosowanie.

„Partia, która się nie zmienia, nie przetrwa. Wiele osób uważa dziś, że konserwatywne jądro CDU zostało utracone po rezygnacji z energii jądrowej i obowiązkowej służby wojskowej. Ale sposób produkcji energii elektrycznej i pobór to kwestie środowiskowe i społeczne. To nie są wartości polityczne”, przekonuje Klaus-Dieter Gröhler, członek partii od 1982 r. i poseł z Berlina od 2013. „Pod rządami Merkel CDU zawsze wygrywała wybory właśnie dlatego, że pozbyliśmy się tego typu pytań”, powiedział Matthias Zimmer, od 2009 r. poseł do Bundestagu z Frankfurtu. „CDU odnosi sukcesy, działa na rzecz transformacji społeczeństwa. Ale nie wszystkim członkom to się podoba, niektórzy tęsknią za starymi dobrymi czasami”. „Stare dobre czasy” to CDU z lat 1950., 1960., 1970., a nawet 1980., prawie bez kobiet i dość wrogo nastawiona do imigracji.

Nasz Barack Obama, czyli Armin Turek

„Przez długi czas CDU nie była partią, z którą imigranci mogliby się identyfikować”, potwierdza Turczynka z pochodzenia, Cemile Giousouf, posłanka do parlamentu w latach 2013-2017. Mimo to zaangażowała się w latach 2000. w działania partii za pośrednictwem niemiecko-tureckiego forum utworzonego w ramach CDU Nadrenii Północnej-Westfalii. Ministrem

integracji tego najludniejszego landu był Armin Laschet, który potem został przywódcą chadecji. „W 2013 r. byłam pierwszą muzułmanką, córką robotników-imigrantów, wybraną z CDU do Bundestagu”, wspomina pani Giousouf. „Armin Laschet dużo zainwestował w imigrantów i integrację w naszym regionie. Jego działania zmotywowały wielu młodych ludzi. Był trochę takim naszym Barackiem Obamą.” Kolejna twarz odnowionej CDU na Zachodzie, również pochodzenia tureckiego, uczennica Lascheta to Serap Güler. Współpracowniczka ministra integracji tego landu, następnie wybrana do parlamentu regionalnego, obecnie kandyduje do Bundestagu w okręgu Leverkusen. „Pana Lascheta zwano w partii Arminem Turkiem”, mówi Torsten Oppelland, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie w Jenie.

Nowy przewodniczący CDU powtarza w przemówieniach i wywiadach, że kieruje partią „centrową”. Nie wszyscy tak sądzą. Dla przykładu dla Sebastiana Fishera, delegata regionalnego ds. Saksonii na wschodzie kraju w latach 2009-2019 i kandydata do Bundestagu, „centrum oznacza różne rzeczy dla różnych ludzi. Pan Laschet pochodzi z Akwizgranu, z drugiego końca Niemiec, tam warunki są zupełnie inne niż tutaj. Ja też jestem w centrum, tyle że bardziej na prawo”.

CDU opiera się na trzech filarach: konserwatyzm, liberalizm i społeczne chrześcijaństwo. Do tego dochodzi zaciekły atlantyzm. Działacze i przedstawiciele identyfikują się z tym czy innym elementem zależnie od regionu i panujących tendencji. Na przykład Friedrich Merz, były szef rady nadzorczej funduszu inwestycyjnego BlackRock w Niemczech, dwukrotnie nieudany kandydat na następcę Merkel na stanowisku lidera partii, wyraźnie sytuuje się w neoliberalnym i konserwatywnym skrzydle. Z kolei Zimmer stoi po stronie społecznej. „W partii takiej jak CDU zawsze masz różne prądy. Ta partia żyje, działa – wyjaśnia Barbara Baumbach, działaczka z burżuazyjnej dzielnicy Berlina, członkini partyjnej organizacji kobiecej – właśnie dzięki temu partia ludowa budzi zainteresowanie”.

Partia Ludowa?

„Partia Ludowa” (Volkspartei) – działacze CDU upierają się przy tym określeniu. Zdaniem Franka Deckera, profesora Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu w Bonn, „Volkspartei to partia zaszczerpiona w całej populacji, mająca szeroką ofertę programową”[2]. Od samego początku CDU chciała zjednoczyć różne, czasem antagonistyczne grupy. Partia powstała w 1945 r. w Niemczech podzielonych wówczas na cztery sojusznicze strefy okupacyjne (radziecką, amerykańską, brytyjską i francuską). Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna wyrosła głównie z tradycji byłej katolickiej partii Zentrum, działającej od końca XIX w. i przez cały czas istnienia Republiki Weimarskiej. Szybko przyciągnęła również protestantów, zwłaszcza z północy kraju, „którzy byli wtedy bardziej konserwatywni”, mówi Frank Bösch, profesor historii współczesnej na Uniwersytecie w Poczdamie[3]. W latach 50. CDU, z Adenauerem jako kanclerzem, tworzyła koalicje z prawicowymi partiami[4]. „W końcu Adenauer włączył ich, oferując im stanowiska, dzięki czemu udało mu się zintegrować najbardziej prawicowe kręgi polityczne w Niemczech Zachodnich. Miało to oczywiście swoją cenę, przecież musieli bronić swoich pozycji – kontynuuje historyk – prowadzona przez Niemcy przez długi czas bardzo restrykcyjna polityka wobec uchodźców częściowo wynikała z tej presji w ramach partii.” Po zjednoczeniu Volkspartei, wówczas kierowana przez Kohla, wchłonęła wschodnią CDU, która przetrwała w Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD), kontrolowana przez będącą u władzy Zjednoczoną Socjalistyczną Partię Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, SED).

Polityka przed programem

Mimo tego dążenia do stworzenia jak najszerzej prawicowej bazy będąca przez całe dziesięciolecia u władzy niemiecka partia konserwatywna „zawsze była elastyczna pod względem

programu”, dodaje Bösch. CDU jest pilotowana z Kancelarii, a nie poprzez programy. Tak jest do dziś. Wiele modernizacji, o których zdecydowała Merkel, nie figurowało we wcześniejszych planach. Wzięły się z praktyki rządowej”. Bo faktycznie CDU nie wymyśliła realnego programu do końca lat 70., kiedy to po raz pierwszy znalazła się w opozycji i skonfrontowała się z Ostpolitik (polityką otwartości na Wschód) kanclerza Willy’ego Brandta[5]. Jednak główne kierunki nigdy się nie zmieniły: społeczna gospodarka rynkowa i polityka korzystna dla przedsiębiorstw; zasada budżetowej ortodoksji, popierana za Kohla, zapisana w niemieckiej ustawie zasadniczej w 2009 r. wraz z „hamulcem zadłużenia” i potwierdzona w tegorocznym programie kampanii, mimo że rząd Merkel zawiesił ją od 2020 r. z powodu pandemii Covid-19.

Jeśli chodzi o politykę międzynarodową, to zapoczątkowane za Adenauera zasady atlantyzmu nigdy się nie zachwiały. Sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i zaangażowanie na rzecz NATO zostały również potwierdzone w programie Lascheta. Jednak tutaj znowu interesy ekonomiczne ważą szczególnie mocno w partii, która nie zajmowała ministerstwa spraw zagranicznych od 1966 r.[6] „Tak naprawdę nie ma w partii realnego konfliktu dotyczącego polityki zagranicznej, są tylko różne stanowiska, jedni odwołują się do praw człowieka, inni bronią polityki zagranicznej kierującej się interesami ekonomicznymi” – analizuje Decker. „Laschet reprezentuje to drugie stanowisko. Nie jest wrogiem Rosji.”

Kolejny stały element CDU to chrześcijańskie, a zwłaszcza katolickie korzenie: 52% z 400 tys. członków partii (liczba ta spadła od 1990 r., kiedy partia liczyła ponad 789 tys. członków) to katolicy, 38% protestanci, 1% wyznawcy innych religii, a tylko 10% stanowią osoby bezwyznaniowe[7]. Te proporcje znajdują odzwierciedlenie w elektoracie: nawet kiedy CDU osiągała swoje najgorsze wyniki, zdobywała co najmniej połowę głosów katolików i jedną trzecią protestantów. Jeśli chodzi o kategorie zawodowe, to najchętniej głosują na

chadeków rolnicy (nic dziwnego, że wyborcy CDU są proporcjonalnie mniej liczni w dużych miastach niż na wsi). W latach 2000. nawet robotnicy oddali więcej głosów na chadeków niż na socjaldemokratów[8], choć ci stanowili tylko 7% członków CDU. Partia uzyskuje również ponadprzeciętny wynik wśród reprezentantów wolnych zawodów. Korzysta także ze starzenia się społeczeństwa i większego udziału w wyborach seniorów. Ponad połowa jej członków ma ponad 60 lat.

Głosy imigrantów i pozycja kobiet

W 2018 r., jak pokazały analizy, wyborcy z rodzin imigranckich przeszli od SPD do CDU – ponad 40% wybiera CDU lub jej bawarskiego sojusznika CSU; tylko 25% SPD, a 10% Die Linke (lewicę) lub Zielonych. „Sytuacja ta wynika głównie z wyraźnej utraty zaufania osób pochodzenia tureckiego [do SPD]” – takie są wnioski z badania. W ciągu dwóch lat „ich poparcie spadło prawie o połowę”[9]. „W niektórych niemieckich miastach odsetek mieszkańców o imigranckim pochodzeniu wynosi obecnie 40 do 50% – zwraca uwagę Giousouf – Jeśli nie uwzględnimy tych ludzi, mamy problem demokratyczny i wyborczy”. Ale partia konserwatywna wciąż ma problemy z akceptacją różnorodności. Tylko 7 z 246 obecnych członków frakcji CDU-CSU w Bundestagu ma dziedzictwo migracyjne, mniej niż 3% – to najniższy odsetek ze wszystkich politycznych ugrupowań w parlamencie[10].

CDU jest też partią bardzo zmaskulinizowaną – tylko 44 z 200 parlamentarzystów to kobiety (czyli 22%), podczas gdy w Zielonych i Die Linke stanowią połowę, a w SPD 44 %. W 1996 r. CDU przyjęło zasadę parytetu (zwaną „Quorum”), wedle której kobiety mają zajmować co najmniej jedną trzecią odpowiedzialnych stanowisk w partii i na funkcjach wyborczych. Ale zasada ta nie jest wiążąca i ćwierć wieku później wciąż nie jest przestrzegana. „Kiedy wstąpiłam do CDU, byłam przeciwna obowiązkowi parytetu. Myślałam, że to nastąpi samo, że łatwiej będzie przekonać młodszych mężczyzn. Ale tak się nie działo – opowiada Sabine Wölfer z Saksonii-Anhalt,

działaczka CDU od 1997 r. – Szybko przejęłam obowiązki w ramach wolontariatu, ale kiedy chodziło o miejsce na liście wyborczej, uderzyłam w szklany sufit. W CDU parlamentarna grupa kobiet od dwóch lat domaga się wiążącego parytetu dotyczącego partyjnych stanowisk i list wyborczych. Jak dotąd bez powodzenia”[11].

Kiedy na początku czerwca spotykaliśmy się z grupą kobiet z CDU w Saksonii-Anhalt, bardziej były zaniepokojone wzrostem poparcia dla Alternatywy dla Niemiec (Alternative für Deutschland, AfD) niż problemem kwot. W wyborach regionalnych 6 czerwca ta skrajnie prawicowa partia zdobyła 20% głosów, co prawda o kilka procent mniej niż pięć lat wcześniej, ale wciąż na drugim miejscu za CDU (37%) i daleko przed Die Linke i SPD. Aby zdobyć władzę, Chrześcijańscy Demokraci tworzą egzotyczne koalicje na wschodzie kraju, np. z SPD i Zielonymi w poprzednim rządzie regionalnym Saksonii-Anhalt[12]. Podobnie jest w Saksonii i w Brandenburgii. „Z jednej strony chcemy przyjąć bardziej konserwatywny profil, żeby jak najmniej naszych wyborców głosowało na AfD. Z drugiej strony musimy wytyczyć wyraźną linię odgraniczającą nas od tej skrajnie prawicowej partii. To nie jest łatwe”, mówi Christiane Diehl, naukowiec, działająca w lokalnej sekcji Halle.

Skrajnie prawicowe ciągoty

Martwi się, że niektórzy członkowie jej partii dryfują w złym kierunku. Dwa lata temu dwóch posłów CDU w regionalnym parlamencie Saksonii-Anhalt namawiało do rozważenia sojuszu z AfD. W wewnętrznym dokumencie, który szybko wyciekł, zalecali „połączenie elementu socjalnego z narodowym”[13] – połączenie w Niemczech mocno załatujące „narodowym socjalizmem”. Kilka miesięcy wcześniej CDU przyjęła jasną rezolucję: nie ma współpracy ani z AfD, ani z Die Linke. Obaj parlamentarzyści utrzymali jednak swoje stanowiska, a nawet w czerwcu rozpoczęli czwartą kadencję.

W Turyngii – leżącej, podobnie jak Saksonia-Anhalt, w byłej NRD – też działa kontrowersyjny polityk CDU: Hans-Georg Maassen, lokalny kandydat do Bundestagu. Maassen kierował krajowym wywiadem, Urzędem Ochrony Konstytucji, a po przejściu na emeryturę zajął się polityką. Zdecydowanie sprzeciwiał się przyjmowaniu uchodźców i nie wykluczał idei porozumienia z AfD. Był również członkiem Unii Wartości (Werte Union), utworzonego w 2017 r. stowarzyszenia bardzo prawicowych członków CDU. Pod wieloma względami trudno odróżnić „konserwatywny manifest” tej grupy od programu AfD. Max Otte, który 11 maja ubiegłego roku przewodniczył Unii Wartości, jeszcze kilka miesięcy temu był w zarządzie związanej z AfD fundacji Desiderius Erasmus. Unia Wartości liczy 3,9 tys. członków. „To reakcja na ten okropny lewicowy ekosocjalistyczny kurs, jaki przyjęła Angela Merkel – wyjaśnia Otte – Merkel zrobiła z CDU partię socjaldemokratyczną. Po części się udało: SPD jest w proszku. A teraz chce zrobić z CDU partię zieloną. To nie zadziała”.

„Różni członkowie mojej sekcji należą do Unii Wartości”, mówi Sebastian Fischer. Rozmawia z nami po francusku w swoim biurze w Grossenhain, saksońskim mieście liczącym około 20 tys. mieszkańców. Z zawodu jest kucharzem, pracował w Szwajcarii, Norwegii i Francji. Lubi używać metafor kulinarnych. „Tu w Saksonii ludzie są na ogół wrogo nastawieni do cudzoziemców. Widzieliśmy to podczas kryzysu uchodźczego. To było jak pękająca skórka chleba: nagle widzisz, co jest w środku”. W 2019 r. kandydował do Sejmiku Regionalnego na trzecią kadencję, przegrał z kandydatem AfD. Dziś też skrajna prawica jest tu głównym przeciwnikiem CDU w wyborach do Bundestagu.

Wybory wygrywa się na zachodzie

Z kolei na zachodzie kraju rywalami CDU są Zieloni – podkreśla Zimmer. Stracił nominację w okręgu wyborczym na rzecz bardziej konserwatywnego działacza. Ostrzega przed pojawieniem się w CDU ruchu podobnego do republikańskiej Tea Party w Stanach

Zjednoczonych. „Ten ruch bierze się z niezadowolenia po 16 latach władzy Angeli Merkel, z populizmu i nurtów neoliberalnych.” Zimmer apeluje o „zdecydowany i szybki” rozwód z Unią Wartości. „Wybory do Bundestagu wygrywa się na zachodzie – zapewnia – Jeśli zbyt blisko zbliżymy się do AfD, poddając się konserwatywnym tendencjom, to wyborcy na zachodzie nie uwierzą nam, że poważnie odcinamy się od skrajnej prawicy. A w dużych zachodnich miastach Zieloni już stali się główną siłą polityczną. Jest to dla nas niepokojące, bo wielkie miasta nadają ton przemianom w niemieckiej polityce.” W marcu CDU odnotowała najgorszy wynik w swojej historii w wyborach regionalnych w Badenii-Wirtembergii, na południowym zachodzie kraju. Zieloni osiągnęli swój najlepszy wyrok. Ekolodzy utrzymali władzę w landzie, a konserwatyści ponownie zajęli stanowisko młodszego partnera w funkcjonującej od 2016 r. koalicji.

W Bawarii, gdzie Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna nie istnieje, jej partner, CSU, trzyma władzę nieprzerwanie od 1957 r. W Bundestagu CDU z CSU tworzą wspólne ugrupowanie, a zjednoczenie obu formacji ma odzwierciedlenie w rządach federalnych. Na przykład Horst Seehofer, minister spraw wewnętrznych w rządzie Merkel od 2018 r., jest członkiem CSU. Dwa razy wspólny kandydat na kanclerza pochodził z szeregów bawarskiej partii: Franz Josef Strauss w 1980 r. i Edmund Stoiber w 2002 r.. Obaj przegrali z SPD. W tym roku znowu obecny przewodniczący CSU, Markus Söder, próbował walczyć z Lascherem o nominację chadecji na kandydata na kanclerza.

„W Berlinie robią przekręty z maskami”

Oprócz rywalizacji ze swoim sojusznikiem, skrajną prawicą i Zielonymi, przed Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną od wiosny stoi jeszcze jedno wyzwanie: afera korupcyjna. Posłowie CDU i CSU mieli złożyć oświadczenia, czy osiągnęli jakieś korzyści

finansowe przy okazji negocjowania zamówień publicznych na maski w pandemii koronawirusa. Dwóch deputowanych CDU musiało złożyć mandat. „My lokalnie angażujemy się w partyjne prace, a w Berlinie robią przekręty z maskami...”, wzdycha aktywista z Baden. Związki ze światem biznesu partii, której już raz, pod koniec lat 1990., podkopały pozycję afery korupcyjne, choć przez szefów CDU postrzegane jako atut, mogą irytować wyborców.

Autorstwo: Rachel Knaebel

Tłumaczenie: Anastazja Dwulit

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

Przypisy

[1] Volker Resing, Die Kanzlermaschine: Wie die CDU funktioniert, Herder, Fribourg-en-Brisgau, 2013.

[2] Frank Decker, Viola Neu (red.), Handbuch der deutschen Parteien, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn, 2018.

[3] Frank Bösch, Macht und Machtverlust : Die Geschichte der CDU, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart-Munich, 2002; Frank Bösch, Die Adenauer-CDU : Gründung, Aufstieg und Krise einer Erfolgspartei (1945-1969), Deutsche Verlags-Anstalt, 2001.

[4] Chodzi o Deutsche Partei i Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten (BHE).

[5] Partia SPD rządziła w koalicji z liberalną partią FDP od 1969 do 1982 r.

[6] W rządach koalicyjnych ministerstwo spraw zagranicznych zwykle powierza się partnerom koalicyjnym, w rządach CDU jest to FDP, albo SPD.

[7] W Niemczech członkowie Kościołów katolickich i protestanckich płacą podatek kościelny. 27% ludności tego kraju to katolicy, 25% protestanci, 39% niereligijni, 5%

muzułmanie i 4% inne wyznania. (Źródło: Forschungsgruppe Weltanschauungen in Deutschland, dane za 2019 r.).

[8] Frank Decker, Viola Neu (red.), Handbuch der deutschen Parteien, op. cit.; Frank Decker, Wahlergebnisse und Wählerschaft der CDU, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn, 15 lutego 2021; Oskar Niedermayer, Die soziale Zusammensetzung der Parteimitgliederschaften, Bundeszentrale für politische Bildung, 26 sierpnia 2020.

[9] Henriette Litta, Alex Wittlif, Parteipräferenzen von Zuwanderinnen und Zuwanderern: Abschied von alten Mustern Kurzinformation, Sachverständigenrat deutscher Stiftungen für Integration und Migration, Berlin 2018.

[10] Abgeordnete mit Migrationshintergrund, Mediendienst Integration, Berlin, 28 września 2017.

[11] Mariam Lau, Die CDU und die Frauen, w: Norbert Lammert (red.), Christlich Demokratische Union: Beiträge und Positionen zur Geschichte der CDU, Siedler Verlag, Monachium 2020.

[12] W chwili oddawania tekstu do druku nowa koalicja jeszcze nie powstała.

[13] Ulrich Thomas, Lars-Jörn Zimmer, Denkschrift: Erste Analyse der Kommunal- und Europawahl für Sachsen-Anhalt, wewnętrzny dokument CDU.